

Sygnatura akt VI Ka 683/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **9 września 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Sędziowie SSO Bożena Żywioł

SSO Agata Gawron-Sambura (spr.)

Protokolant Karolina Drzazga

przy udziale Joanny Kapturskiej

Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

po rozpoznaniu w dniu 9 września 2016 r.

sprawy **A. S. (1)** ur. (...) w G.

syna J. i U.

oskarżonego z art. 279§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 25 kwietnia 2016 r. sygnatura akt III K 1297/14

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 624 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata K. I. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

3. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów postępowania odwoławczego, wydatkami obciążając Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 683/16

UZASADNIENIE

Apelacja obrońcy oskarżonego A. S. (1) jest niezasadna, a podnoszone w niej zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych oraz mającej wpływ na treść wyroku obrazy prawa procesowego i ich argumentacja, nie zostały podzielone przez Sąd Okręgowy.

Analizując sprawę niniejszą Sąd Okręgowy uznał, iż w rozstrzyganej sprawie istnieją wystarczające dowody na popełnienie przez oskarżonego A. S. (1) przypisanego mu zaskarżonym wyrokiem czynu, tym samym podzielił w

całości argumentację Sądu Rejonowego zawartą w uzasadnieniu zapadłego orzeczenia, co z kolei w konsekwencji doprowadziło do uznania zarzutu apelacji w zakresie zawartego w niej błędu w ustaleniach faktycznych, za niezasadny.

Sąd Rejonowy, rozpoznając tę sprawę, prawidłowo zgromadził materiał dowodowy i dokonał właściwej jego oceny, która jawi się jako zgodna z treścią art. 7 k.p.k. Wskazał na jakich dowodach oparł się ferując wyrok w sprawie, a którym to dowodom nie dał wiary i dlaczego tak uczynił. Analiza ta jest dokonana w sposób szczegółowy, a jej wyraz znalazł swoje odzwierciedlenie w uzasadnieniu sporządzonym przez Sąd Rejonowy.

Procedując w niniejszej sprawie, Sąd meriti nie dopuścił się obrazy wskazanych w środku odwoławczym przepisów postępowania karnego, a w konsekwencji nie popełnił również błędu w ustaleniach faktycznych, w szczególności, co do współudziału oskarżonego w dokonaniu kradzieży z włamaniem do sklepu monopolowego mieszczącego się z G., przy ul. (...).

Apelacja obrońcy kwestionuje w pierwszym rzędzie poczynioną przez sąd meriti ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności kontestuje wiarygodność depozycji procesowych B. T. (1), który jak ustalone zostało w innym, prawomocnie zakończonym już postępowaniu, wspólnie z oskarżonym S. dopuścił się przedmiotowego przestępstwa. Odnosząc się w pierwszej kolejności do tego właśnie zarzutu stwierdzić należy, iż jest on całkiem niezasadny.

Nie sposób uznać, by Sąd I instancji odmawiając wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego A. S. (1) negującego fakt dokonania inkryminowanej mu aktem oskarżenia kradzieży z włamaniem, a uznając za przekonujące zeznania (wyjaśnienia) B. T. (1) uchybił zasadom prawidłowego rozumowania oraz wskazaniom doświadczenia życiowego.

B. T. (1), na okoliczności związane z przedmiotowym zdarzeniem, był słuchany w niniejszym procesie aż trzykrotnie, poza tym wyjaśniał także na temat innych przestępstw, których się dopuścił działając w pojedynkę. Nie jest tak jak sugeruje obrońca, że zeznania te należało uznać za niewiarygodne. B. T. (1), nie umniejszając swojej roli w popełnieniu kradzieży z włamaniem do sklepu monopolowego mieszczącego się przy ul. (...) w G., jako że stanowczo w nich utrzymywał, że wynosił z wnętrza sklepu kartony z piwem, to składając wyjaśnienia każdorazowo niezmiennie wskazywał również na udział oskarżonego A. S. w dokonaniu przedmiotowego przestępstwa, mającego wszak razem z nim wypchnąć okno, a następnie odbierać od niego kartony z piwem. Opisał zatem konsekwentnie gdzie i w jakich okolicznościach doszło do popełnienia inkryminowanego zdarzenia, i jaką obaj odegrali w nim rolę. Nie jest tak jak sugeruje obrońca, że zeznania te należało uznać za niewiarygodne. Ocena zeznań świadka T. - kwestionowana przez skarżącego, podobnie jak i ocena zeznań pozostałych świadków została przeprowadzona przez Sąd w sposób poprawny i wszechstronny. Dała zatem podstawę do takich ustaleń faktycznych, jakie poczynił sąd przyjmując sprawstwo oskarżonego S.. Podnieść należy, że T. nie miał żadnego interesu w tym, by bezpodstawnie pomawiać oskarżonego. W tamtym czasie łączyła go z oskarżonym bliższa znajomość towarzyska, i nie mieli ze sobą żadnego zatargu, który mógłby uzasadniać chęć bezpodstawnego obciążenia oskarżonego przez świadka. Natomiast obecny konflikt między nimi, na jaki wskazywał B. T. (1) podczas składania zeznań, jest li tylko pokłosiem aktualnej postawy procesowej zaprezentowanej przez T., bo zdecydował się on złożyć relacje obciążające oskarżonego, przez co oskarżony żywi do niego określone pretensje.

Świadek znajdując się pod wpływem alkoholu mógł faktycznie, poza oskarżonym, nie pamiętać już innych osób będących z nimi na miejscu zdarzenia. Nie może bowiem nikogo zupełnie dziwić, że świadek zeznając po upływie 4 lat od przedmiotowego zajścia w omawianej materii nie miał zbyt wiele do powiedzenia, tym bardziej że w kontekście przedstawionej przez niego relacji, nie da się wykluczyć przypadkowego charakteru znajomości z owymi ludźmi, w przeciwieństwie do przyjacielskich kontaktów utrzymywanych w tamtym okresie z oskarżonym.

Pozostaje faktem, iż T. w swoich depozycjach odmiennie relacjonował na temat sposobu wypchnięcia okna przez sprawców. Na rozprawie podał mianowicie, że wypchnął je samodzielnie, podczas gdy z dotychczasowych jego wersji jasno wynika, iż uczynili to obaj sprawcy. Podniesiona przez apelującego odmiennosc nie może jednak zdaniem Sądu II instancji doprowadzić do zdyskwalifikowania wartości dowodowej jego zeznań, skoro świadek po odczytaniu

pierwotnej wersji podtrzymał poprzednie stanowisko, zaś pojawiające się w nich różnice przekonująco wytłumaczył niepamięcią powodowaną upływem czasu (k. 242 v).

Nie jest bynajmniej tak, by swymi obciążającymi oskarżonego wypowiedziami T. ewidentnie poprawiał swą sytuację procesową. Nie wypierał się przecież, iż poza popełnionym razem z oskarżonym przestępstwem, dopuścił się także dwóch innych przestępstw, działając samodzielnie. De facto złożył więc w ten sposób również obciążające jego samego wyjaśnienia, bez wskazywania innych sprawców. Nie jest zatem prawdą, że dzięki wskazaniu oskarżonego S., T. uniknął bezwzględnej kary pozbawienia wolności. Przecież w przypadku pozostałych dwóch popełnionych przez niego czynów nikogo nie obciążał, bo działał przecież w pojedynkę, a mimo to orzeczono wobec niego kary wolnościowe. Orzeczenie kary nieizolacyjnej nie było zatem uzależnione od konieczności wskazania organom ścigania jeszcze innego sprawcy. Wskazanie współsprawcy w osobie S. nie uprawniało także do skorzystania przez T. z dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary, o jakim mowa w art. 60 k.k. O tyle więc można powiedzieć, że T. poprawiał swe położenie, iż będąc konsekwentnym w owym przyznaniu się do winy mógłby liczyć na łagodniejsze potraktowanie przy wymiarze kary, nie oznacza to jednak, że jego relacje w tym zakresie są kłamliwe. W żadnym bowiem razie tego rodzaju okoliczność nie mogła świadczyć o jego niewiarygodności, tym bardziej, że kompletnym nieporozumieniem jest twierdzić, iż relacje T. nie zyskały żadnego potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym. Waży się zwrócić uwagę choćby na zeznania pokrzywdzonej B. K. (1), która rozpoznała wszak na zrzucie z zapisu monitoringu osobę oskarżonego, który w czasie inkryminowanego zajścia przebywał w okolicach sklepu (k. 52).

Przypomnieć bowiem trzeba, iż pokrzywdzona zeznając w niniejszej sprawie była przekonana, iż na okazanym jest zdjęciu jest oskarżony, którego rozpoznała jako bywalca sklepu. Oskarżony faktycznie zamieszkuje w pobliżu przedmiotowego sklepu, stąd nie sposób powątpiewać w szczerść wypowiedzi świadka twierdzącego, że kojarzy oskarżonego właśnie z klientelą sklepu, co bezspornie ułatwiło pokrzywdzonej zidentyfikowanie oskarżonego na zabezpieczonym nagraniu z monitoringu. Wbrew odmiennym wywodom skarżącego kategoryczne twierdzenia świadka T. wespół z relacjami pokrzywdzonej stanowiły zatem wystarczającą podstawę do ustalenia przez Sąd meriti udziału oskarżonego w dokonaniu zarzucanego mu przestępstwa. Zeznania pokrzywdzonej uwiarygodniają bowiem oskarżycielski wydźwięk relacji świadka T., przekonując jednoznacznie o obecności oskarżonego na miejscu zdarzenia w czasie, kiedy doszło do popełnienia inkryminowanego przestępstwa. Skoro T. niezmiennie wskazywał na udział oskarżonego na miejscu zdarzenia, a okoliczność ta znalazła bezpośrednie potwierdzenie w depozycjach obiektywnego świadka, to nie sposób uczynić Sądowi I instancji zarzutu, iż dał wiarę właśnie tym dowodom, jako tworzącym spójną i logiczną całość.

O przeprowadzeniu czynności dowodowej okazania z obrazą art. 173 k.p.k., którą wytknął obrońca, nie sposób mówić, w sytuacji gdy de facto takowej w niniejszym procesie nie było. Stawiając zarzut dokonania nieprawidłowego okazania wizerunku oskarżonego pokrzywdzonej, obrona całkowicie ignoruje okoliczności faktyczne, w jakich to nastąpiło. Nie zauważa mianowicie, że pokrzywdzona była pierwszą osobą mającą kontakt z nagraniem ze wzmiankowanego monitoringu i relacjonując na temat zdarzenia, korzystając z pełnej swobody wypowiedzi, podała wyraźnie, że kojarzy jednego ze sprawców jako klienta sklepu (k. 31). W kontekście jej wypowiedzi nie może nasuwać żadnych wątpliwości fakt, iż pokrzywdzona w rozpoznanym przez siebie na nagraniu mężczyźnie, kojarzonym przez nią z widzenia z racji kontaktów handlowych, rozpoznała jednego ze sprawców kradzieży z włamaniem. O sugerowaniu przez policjantów pokrzywdzonej osoby oskarżonego nie może być zatem absolutnie mowy, bowiem zidentyfikowanie przez pokrzywdzoną sprawcy było stanowcze i pewne.

Nie podzielając podnoszonych przez skarżącego twierdzeń wskazać należy, że wersja zaprezentowana przez oskarżonego, uwzględniając kategoryczną wymowę materiału obciążającego, nie zasługiwała na uwzględnienie. Oskarżony sprawdzając swoje wyjaśnienia wyłącznie do negowania udziału w zajściu mu inkryminowanym, nie wskazał żadnych przekonujących powodów, dla których obciążający go świadkowie mieliby go fałszywie wskazywać. Nie popełnił więc żadnego błędu Sąd Rejonowy nie akceptując takiego stanowiska, jakie zaprezentował oskarżony składając poszczególne oświadczenia procesowe i odrzucając jego wersję procesową jako kompletnie nieprzystającą do realiów sprawy. Sąd meriti słusznie uznając bowiem te wyjaśnienia za przyjętą przez A. S. (1) linię obrony nie dał im wiary. Ocenę tę Sąd II instancji w całości podziela. W kontekście zgromadzonego materiału

dowodowego treść wyjaśnień oskarżonego, który twierdził, iż nie było go na miejscu wzmiankowanego zajścia nie jest wiarygodna i nie można jej zaakceptować. O niepopelnieniu przez oskarżonego rzeczowego przestępstwa nie wskazuje brak na miejscu zdarzenia odcisków linii papilarnych należących do oskarżonego. W ogóle nie zabezpieczono, bądź nie udało się zidentyfikować śladów zabezpieczonych na zewnętrznej stronie okna, które zostało wypchnięte przez sprawców, a tylko w tym miejscu oskarżony mógł pozostawić swoje odciski palców, bowiem wedle wersji podanej przez świadka T. oskarżony nie wchodził razem z nim na zaplecze sklepu po wypchnięciu okna, a jedynie odbierał od niego kartony z piwem. W świetle powyższego nie zasługuje na uwzględnienie zarzut dotyczący ustaleń faktycznych. Sąd meriti w sposób prawidłowy wskazał wszelkie niezbędne dowody pozwalające uznać A. S. (1) za sprawcę czynu zarzucanego aktem oskarżenia. Uwzględniając zatem w całości wywody Sądu Rejonowego, a wbrew odmiennym wywodom skarżącego, należy przyjąć za tym Sądem, że dowody w postaci zeznań B. T. i B. K. - ocenione we wzajemnym powiązaniu - wskazują na sprawstwo oskarżonego w zarzucanej postaci, wykluczając zarazem odmienną wersję wydarzeń, którą podawał oskarżony. W przedmiotowej sprawie dowody winy trafnie zostały uznane za wiarygodne. Wbrew zarzutom opartym na treści art. 7 k.p.k. nie zostało wykazane, że przy ocenie depozycji B. T. jak i innych dowodów doszło do błędów natury faktycznej lub logicznej albo że ocena ta jest sprzeczna z doświadczeniem życiowym lub wskazaniami wiedzy. Zatem wnioski płynące z wypowiedzi T. i K. mogły posłużyć do czynienia pewnych i stanowczych ustaleń faktycznych w sprawie, konkretnie tych, na podstawie których przypisane zostało oskarżonemu popełnienie przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. Jednoznacznie oskarżycielska wymowa wspomnianych dowodów nie pozostawia zatem miejsca na wątpliwości artykułowane przez skarżącego, w szczególności opisane w art. 5 § 2 k.p.k. Rozstrzygając niniejszą sprawę Sąd meriti nie powziął bowiem niedających się usunąć wątpliwości, które poczytał z niekorzyścią dla oskarżonego, gdyż w oparciu o wszystkie zebrane dowody, ocenione zgodnie z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego sąd doszedł do ustaleń pewnych odnośnie udziału oskarżonego w czynie mu inkryminowanym. W tym aspekcie zaprzeczanie przez oskarżonego swemu sprawstwu do uwolnienia go od odpowiedzialności karnej za inkryminowany czyn zdecydowanie nie wystarczy.

W ocenie Sądu odwoławczego postępowanie sądowe wykazało więc winę oskarżonego. Także przyjęta kwalifikacja prawna zachowania oskarżonego polegającego na dokonaniu kradzieży z włamaniem nie budziła wątpliwości.

Skarżący obrońca podnosił także, z daleko posuniętej ostrożności, zarzut rażącej surowości wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności. Odnosząc się więc do tego zarzutu należy w pierwszej kolejności stwierdzić, że zarzut rażącej niewspółmierności kary może być zasadny tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 kk oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (por. III KR 254/73, OSNPG 1974, nr 3-4, poz. 51 i aprobatę tego stanowiska: M. Cieślak, Z. Doda, Przegląd orzecznictwa, Pal. 1975, z. 3, s. 64). Rażąca niewspółmierność kary, to uchybienie dotyczące reakcji prawnej na czyn, leżącej w sferze swobodnego uznania sądu, a więc gdy ustawa pozwala sądowi orzekać w określonych granicach kary. W orzecznictwie trafnie podkreśla się, że zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić wówczas: „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy - gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (zob. wyrok SN z 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 7-8/1985, poz. 60). Niewspółmierność zachodzi zatem wówczas, gdy suma zastosowanych kar i innych środków, wymierzona za przypisane przestępstwa, nie odzwierciedla należycie stopnia szkodliwości społecznej czynu i nie uwzględnia w wystarczającej mierze celów kary (zob. wyrok SN z 30 listopada 1990 r., Wr 363/90, OSNKW 7-9/1991, poz. 39). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę co do jej wymiaru, ale o „różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - »rażąco« niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować” (zob. wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNPP 6/1995, poz. 18). Zarzut niewspółmierności nie wymaga jednak wskazania nowych, nieustalonych przez sąd okoliczności. Polegać bowiem może na wykazaniu, że okoliczności prawidłowo ustalone mają takie znaczenie i ciężar gatunkowy, których orzeczona kara bądź nie uwzględnia w ogóle, bądź uwzględnia je w stopniu niedostatecznym (zob. wyrok SN z 23 października 1974 r., V KRN 78/74, OSNKW 12/1974, poz. 234).

W ocenie Sądu odwoławczego wymierzona oskarżonemu przez Sąd pierwszej instancji kara nie nosi znamion kary niewspółmiernie rażąco surowej. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, wskazał i ocenił okoliczności wpływające na wymiar orzeczonej wobec oskarżonego kary, dostosowując orzeczenie w tym zakresie do stopnia zawinienia oskarżonego oraz stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez niego występku. Podkreślenia wymaga, iż nie zaistniały żadne okoliczności, które obniżałyby stopień winy oskarżonego. Miał on przecież niczym nieograniczoną możliwość postąpienia zgodnie z prawem. Wiedział również bardzo dobrze, iż swoim zachowaniem łamie obowiązujący porządek prawny.

Wymierzając oskarżonemu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności Sąd Rejonowy wziął po uwagę wszystkie dyrektywy zawarte w art. 53 k.k. Oskarżony uznany został za winnego popełnienia występku, którego stopień społecznej szkodliwości jest znaczny jako godzący w dość istotne dobro człowieka, jakim jest jego mienie. Sąd Rejonowy trafnie wskazał więc na wysoki stopień społecznej szkodliwości wynikający m.in. z charakteru czynu, zuchwałego sposobu działania sprawcy, działania z inną osobą. Oskarżony, chcąc napić się alkoholu, wespół z inną osobą, działając pod osłoną nocy, postanowił włamać się do sklepu. Przed dokonaniem przestępstwa nie powstrzymało go nawet to, że w czasie gdy dokonywane było włamanie na terenie sklepu przebywała zatrudniona w nim pracownica. Dowodzi to dużego zuchwalstwa oskarżonego i znacznego nasilenia jego złej woli. Oskarżony był wielokrotnie karany - orzekanie zatem wobec niego kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania byłoby sprzeczne z celami kary w zakresie prewencji szczególnej i ogólnej. Te względy mają tu zaś istotne znaczenie. Oskarżony kilkakrotnie wkroczył w konflikt z prawem, popełniając kolejny raz przestępstwo o podobnej kwalifikacji prawnej, dowodząc tym samym, iż jest osobą zdemoralizowaną, gdyż zastosowane środki represji karnej nie odniosły w stosunku do niego żadnego pożądanego skutku.

Orzeczoną za przypisane oskarżonemu przestępstwo karę należy uznać zatem za w pełni adekwatną zarówno do stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu, stopnia jego zawinienia, właściwości i warunków osobistych, a nadto właściwie realizującą ustawowe cele kary, jakie winna ona osiągać tak wobec sprawcy przestępstwa jak i kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Swoista łatwość podejmowania przez oskarżonego decyzji o popełnieniu podobnego przestępstwa pomimo poprzednich skazań za podobne czyny, to okoliczności sprzeciwiające się zastosowaniu wobec niego dobrodziejstwa, o którym mowa w art. 69 k.k. Dowodzi ona jednoznacznie, iż oskarżony nie daje w ogóle gwarancji respektowania norm prawnych i rozstrzygnięć Sądu, toteż nie można mówić o pozytywnej prognozie co do jego zachowania w przyszłości oraz spełnieniu celów kary. Przesłanką decydującą o tym, czy kara ma być orzeczona w postaci bezwzględnej, czy też z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, jest ocena, w jakiej postaci kara ta osiągnie cele wobec sprawcy przestępstwa, a więc rozstrzygnięcie to musi znajdować uzasadnienie w pozytywnej lub negatywnej prognozie kryminologicznej.

Jako zasługujące więc na pełną akceptację należy uznać stanowisko Sądu meriti o braku podstaw do wyprowadzenia względem oskarżonego pozytywnej prognozy kryminologicznej. Prawidłowo Sąd uznał, że orzeczenie kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania nie wystarczy dla osiągnięcia wobec niego celów kary.

O zastosowaniu wobec oskarżonego dobrodziejstwa z art. 69 k.k. nie może być zatem mowy.

Z tych wszystkich powodów uznano, że orzeczona wobec oskarżonego kara pozbawienia wolności nie cechuje się rażąco niewspółmiernością pomimo jej bezwzględnego charakteru i tym samym apelacja obrońcy nie zasługuje na uwzględnienie.

Na aprobatę zasługiwało również rozstrzygnięcia oparte o art. 46 § 1 k.k., bowiem szkoda, jaką wyrządzono pokrzywdzonej w związku z rzeczoną włamanie, nie została jak dotąd naprawiona.

Sąd Okręgowy nie stwierdziwszy zatem bezwzględnych przesłanek odwoławczych, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, jednocześnie o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 624 § 1 k.p.k.

Zwalniając oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie drugoinstancyjne Sąd odwoławczy miał na względzie przewidywany okres jego izolacji w warunkach zakładu karnego. Ten powodował, że ich uiszczenie przez oskarżonego byłoby zbyt dla niego uciążliwe, w szczególności w kontekście ciężących na nim należności wobec innych osób (obowiązek naprawienia szkody).